

Centrum przyjazne mieszkańcom

Mógł być wieżowiec, a jest teatr

W miejscu, które mogło paść łupem inwestorów budujących biurowce czy hotele, udało się od zera uruchomić prężną instytucję kultury. Niezależny teatr w opuszczonej szkole przy Emilii Plater działa już trzeci sezon.

Arkadiusz Gruszczyński

Nasz teatr założyły osoby o anarchicznym rodowodzie, które do dziś uważają oddolną samoorganizację za najskuteczniejsze narzędzie społecznego funkcjonowania – mówi Alina Gałązka, jedna z założycielek teatru Komuna Warszawa. Powstał 33 lata temu w Otwocku na fali entuzjazmu wobec odzyskanej wówczas swobody stowarzyszania się.

Zrodzony z akcji ulicznych i punkowych koncertów przez lata prezentował na scenie przy ul. Lubelskiej w Warszawie najbardziej awangardowe spektakle w stolicy. Od trzech lat artyści wynajmują zabytkowy budynek byłej szkoły przy ul. Emilii Plater 31. I udowadniają, że Śródmieście może się kojarzyć nie tylko z handlem i biznesem.

Działka, na której stoi budynek dawnej szkoły, może być warta nawet ćwierć miliarda złotych. Naprzeciwko archidiecezja warszawska planuje postawić tzw. Nycz Tower, od strony Al. Jerozolimskich stoi wieżowiec hotelu Marriott, od al. Jana Pawła II kilka innych biurowców. Grunt po byłej szkole jest wymarzone miejsce na inwestycję, mógłby tu stanąć wysokościowiec albo hotel.

Dwa wieżowce – 160- i 180-metrowy – na miejscu dawnej szkoły dopuścił nawet uchwalony pięć lat temu plan zagospodarowania. Ale te zapisy uchylił wojewoda. Powrót do wysokościowej zabudowy jest pod znakiem zapytania, bo dawne budynki oświatowe zostały wpisane do wojewódzkiej ewidencji zabytków. Przebudowa lub rozbiórka jest teraz możliwa tylko, jeśli się na nią zgodzi wojewódzki konserwator zabytków

Na razie w dawnej szkole odbywają się warsztaty kulinarne z przedstawicielami mniejszości etnicznych, którzy mieszkają w Warszawie, wystawy, premiery teatralne, koncerty, spotkania literackie, pokazy filmów i targi muzyki niezależnej. Furtka prowadząca na teren szkoły przenosi mnie do pełnowymiarowej instytucji kul-



tury, która zajęła puste klasy, a w sali gimnastycznej wybudowała scenę teatralną. W klasie po matematyce są garderoby, a po chemii – magazyn na scenografię.

Latem w ciągu jednego weekendu można było zobaczyć przedstawienie, posłuchać muzyki na koncercie, potańczyć, obejrzyć wystawę i pograć w piłkę na szkolnym boisku. Ktoś mógłby powiedzieć, że to wszystko nie pasuje do centrum miasta, przecież tuż obok są apartamentowce przy Złotej 44 czy hotele, w których płaci się ponad tysiąc złotych za dobę. I że w okolicy działają najdroższe restauracje i popularne kluby. – Współczesne miasta chcą pielęgnować tego typu miejsca, które wspierają nie tylko rozwój kultury, ale otwierają się na potrzeby mieszkańców – mówi Bogna Świątkowska z Fundacji Bęc Zmiana, która zajmuje się progresywnymi ideami miejskimi.

W 2020 r., na zaproszenie Komuny Warszawa, wraz z architektami i urbanistami przygotowała serię warsztatów o przyszłości byłej szkoły. – Badaliśmy, w jaki sposób kultura może przyczynić się do rozwoju Warszawy. Wyszliśmy od rozpoznania, że gdyby nie teatr, który zaczął działać w budynku opuszczonej podstawówki, do dzisiaj pewnie nie za wiele by się tam działo. Szkoła stałaby pusta, nikt by z niej nie korzystał, a ratusz poważnie rozważałby sprzedaż atrakcyjnego gruntu. Pojawienie się miejsca kultury ożywiło tę część ul. Emilii Plater. Mieszkańcy mogą obejrzyć spektakl lub pograć w koszykówkę na wyremontowanym bo-

isku – opowiada Świątkowska. Remont boiska to zasługa właśnie Komuny Warszawa, która zgłosiła projekt jego rewitalizacji do budżetu obywatelskiego.

Eksperti zastanawiali się również nad najbliższym sąsiedztwem, odgradzonym od innych płotami. – Marzenie o przechodnim Śródmieściu jest weryfikowane przez właścicieli działek. Teren wokół dawnych szkół też jest ogrodzony, jednak w ciągu dnia z enklawy zieleni korzysta wielu przechodniów. To bezpośrednie sąsiedztwo nowego centrum Warszawy, sztan-darowego projektu prezydenta Rafała Trzaskowskiego. Ta przestrzeń ma wciąż szansę stać się częścią tego projektu, rozluźniającego tempo miasta, przede wszystkim przez istniejącą tu gęstą zielen i niekomercyjny charakter tego miejsca – mówi Świątkowska.

Komuna Warszawa jak na razie nie musi się martwić o przyszłość, umowa na korzystanie z budynku nieczynnej szkoły kończy się dopiero za 5 lat. Alinie Gałązce, która współtworzy Komunę od samego początku, zależy, żeby funkcja kulturalna została na stałe przypisana do budynku. – Chcemy prezentować tu spektakle teatralne, stworzyć dla artystów miejsce do pracy twórczej, jednocześnie nie wyobrażamy sobie tego miejsca bez działań dla mieszkańców. Mamy niski próg wejścia, co wiąże się z tanimi biletami na spektakle i koncerty czy w ogóle bezpłatnymi wydarzeniami – opowiada. Wszystkie spektakle powstałe w tym roku w Komunie Warszawa można zobaczyć w grudniu. ●